

3 czerwca, godz. 17.00 – sala konferencyjna Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 27

Ale życie toczy się dalej...

Film finansowany ze środków Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej

Film w reżyserii Karin Kaper i Dirka Szusziesa opowiada historię trzech polskich i trzech niemieckich kobiet, przedstawicielek różnych pokoleń, których rodzinne losy w dramatyczny sposób splatają się ze sobą po zakończeniu drugiej wojny światowej. Każda z nich przez swoją historię wnosi osobisty wkład do tematu „Ucieczka i wypędzenie”.

„*Ale życie toczy się dalej...*” w sposób bardzo osobisty odnosi się do rozgrywającego się na przestrzeni dziesiątek lat rozdziału w kontaktach polsko-niemieckich. Główne bohaterki ze wszystkich sił sprzeciwiają się tym, którzy chcieliby na nowo podzielić oba narody. Zabierają głos i nie narzucając własnych opinii umożliwiają oglądającemu spojrzeć na historię z ich punktu widzenia.

Ilse Kaper, jedna z bohaterek filmu oraz mama reżyserki, urodziła się w 1931 roku. Hertha Christ to jej jedyna, jeszcze żyjąca siostra, starsza od niej o sześć lat. Siostry są dwojgiem z siedmiorga dzieci pary rolników, Hedwigi i Gustava Queißeów, którzy od pokoleń pracowali w rodzinnym gospodarstwie położonym 25 km na wschód od Görlitz, w ówczesnej wsi Niederlinde, obecnie Platerówka.

Niederlinde pozostawała poza jakimikolwiek działaniami wojennymi niemal do końca drugiej wojny światowej. Dopiero w marcu 1945 rodzina Queißeów boleśnie odczuła jej potworne oblicze. Wtedy po raz pierwszy mieszkańcy wsi zostali zmuszeni do ucieczki z całym swoim dobytkiem przed nacierającymi jednostkami Armii Czerwonej. Kiedy ofensywa została zatrzymana, mieszkańcy wrócili. Cofające się na zachód oddziały Pfrunsberger SS zakwaterowały się we wsi. Gdy front się zbliżył, żołnierze SS wycofując się wysadzili okoliczne mosty. Mieszkańcy nie mieli szans na ucieczkę. W czerwcu 1945 roku dowódcy Armii Czerwonej wygnali Niemców za Nysę, aby przed przybyciem polskich osadników splondrować i wywieźć wszystko co wartościowe. Rodzina Queißeów nie miała pojęcia, że jej miejscowość została przyznana Polsce. Dlatego też wrócili do domu i rozpoczęli żniwa, pracując aż do momentu pojawienia się we wsi polskiej milicji.

Kolejną bohaterką „*Ale życie toczy się dalej*” jest Edwarda Żukowska. Jako szesnastoletnia dziewczyna pochodząca z ośmioosobowej rodziny rolników przeżyła 10 lutego 1940 roku wypędzenie przez armię sowiecką wszystkich mieszkańców jej rodzinnej wsi. Miejscowość znajdowała się na Kresach - dawnych terenach Wschodniej Polski. Wszyscy mieszkańcy zostali deportowani do pracy przymusowej na Syberii. Po napaści Niemiec na Związek Radziecki, Stalin udzielił amnestii w pierwszej kolejności Polakom znajdującym się w obozach pracy. Dla rodziny Edwardy rozpoczęła się odyseja, która doprowadziła ją aż do Kirgistanu. W 1943 roku Edwarda otrzymała rozkaz stawienia się w jednostce wojska polskiego. Później, w poczuciu pełnej bezsilności, przeżyła zagładę Warszawy. Po zakończeniu wojny otrzymała rozkaz wymarszu w celu stawienia się w dolnośląskiej wsi Niederlinde. Pozbawiona własnego domu miała uzyskać rekompensatę w postaci gospodarstwa rodziny Queiße. Udało jej się też sprowadzić tam swoich bliskich z Kirgistanu.

Przez rok rodzina Queißerów mieszkała pod jednym dachem razem z ojcem Edwardy. Wspólne życie nie było łatwe, lecz mimo to było naznaczone niezwykłym ludzkim współczuciem. Nagle, w czerwcu 1946 roku, Niemcy zostali ostatecznie wypędzeni ze wsi. Po długiej tułaczce rodzina Queißerów trafiła do Syke, niedaleko Bremy. Córki zatrudniły się jako pomoce domowe, pracując niebawem na „niemiecki cud gospodarczy”. W tym samym czasie Edwarda wraz z rodziną musiała pracować w ramach nowej, wprowadzonej pod przymusem, skolektywizowanej gospodarki.

Film Karin Kaper i Dirka Szusziessa uwzględnia nie tylko ważne aspekty historyczne, ale rzuca także nowe światło na rozwój relacji polsko-niemieckich od okresu powojennego aż do dzisiaj. Karin Kaper wspomina o pierwszej wspólnej podróży wraz z mamą do jej rodzinnej wsi, dzisiejszej Platerówki, w 1975 roku.

W filmie *„Ale życie toczy się dalej”* możemy zobaczyć jeszcze Marię Wojewodę, córkę Edwardy, która jest przedstawicielką pierwszego pokolenia urodzonego w Platerówce, oraz Gabrielę Matniszewską, wnuczkę Edwardy. To ona dokonuje transformacji z teraźniejszości w kierunku polsko-niemieckiej przyszłości, która przy zachowaniu świadomości i odpowiedzialności historycznej otwiera pełne nadziei nowe możliwości.